



Gwardziści królów we wspólnych czapach — to dla turystów jedna z największych atrakcji Londynu. Potrafią czasem godzinami obserwować nieruchomych strażników. Tymczasem obiekt zainteresowania nie może nawet zmruczyć oka. Nie wolno mu zareagować na żaden objaw poufałości. Nie wolno po prostu zdradzić się, że jest czującym człowiekiem.

Zmarł George C. Marshall twórca słynnego planu pomocy gospodarczej

W nocy z piątku na sobotę w szpitalu Walter Reed w Waszyngtonie zmarł w wieku lat 70 gen. George C. Marshall.

Komunikat ogłoszony przez lekarzy stwierdza, iż zgon nastąpił na skutek podległego wieku oraz ataku apopleksji i choroby nerek. Zmarły przez ostatnie miesiące był sparaliżowany.

General Marshall podczas drugiej wojny światowej był szefem sztabu armii amerykańskiej. Dowodził on w czasie działań wojennych największą pod względem liczebności armią amerykańską jaką zna historia USA, liczącą 9 milionów żołnierzy.

W roku 1947 Marshall został mianowany sekretarzem stanu USA. Ze stanowiska tego zrezygnował w 2 lata później ze względów zdrowotnych.

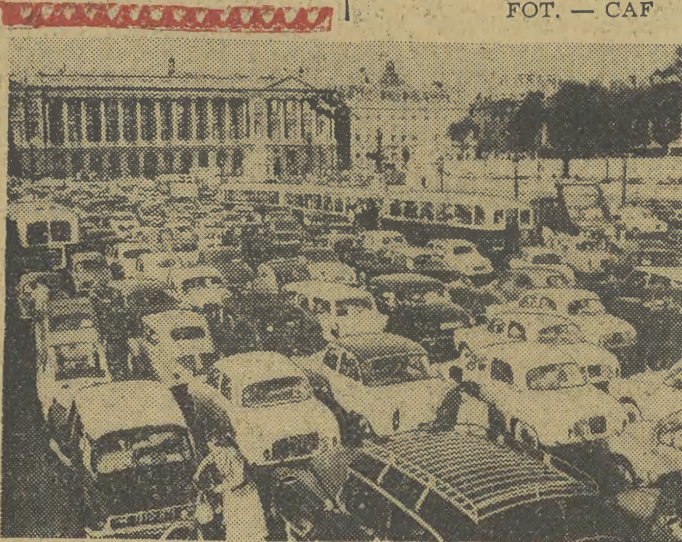
Był on twórcą słynnego planu gospodarczego, obejmującego kraje Europy zachodniej, który to plan został nazwany jego imieniem.

W roku 1953 Marshall został laureatem Nagrody Nobla.

Z polityki Marshall wycofał się całkowicie w roku 1951, pedząc przez następne lata spokojny tryb życia w zaciszu domowym.

Prezydent Eisenhower określił dzisiejszej nocy Marshalla jako „jednego z najwspanialszych synów narodu amerykańskiego”. W Stanach Zjednoczonych na znak żałobyopuszczono flagi do połowy masztu. Zgodnie z życzeniami zmarłego, pogrzeb będzie skromny i odbędzie się w najbliższy wtorek.

Zwłoki zostaną złożone na cmentarzu w Arlington, gdzie chowa się ludzi zasłużonych.



Cena 50 gr

A

Nakład 112.585

echo KRAKOWA

Rok XIV PISMO POPOŁUJNIOWE Nr 242 ((4452))

Kraków, sobota 17, niedziela 18 października 1959

Wielki wyz nad Europą środkową nie daje ani kropli deszczu susza grozi zasiewom ozimym

Nie notowana od wielu lat susza nawiedziła nasz kraj. Krakowianie nie pamiętają już, kiedy spadła ostatnia kropla deszczu. Długotrwała posucha obniżyła poziom wody w rzekach, przeszkadza żegludze i zaopatrzeniu przemysłu w wodę; brak wilgoci odbija się na uprawie roli i wegetacji roślin. Na domiar złego susza sprzyja powstawaniu pożarów, utrudniając ich gaszenie.

Rzut oka na mapę pogody, przekonuje, że „sprawcą” suszy jest układ wysokiego ciśnienia, zalegający całą Europę środkową. Na północy sięga Półwyspu Skandynawskiego, na południu — Półwyspu Apenińskiego. Dopiero wokół niego przemieszczają się układy niżowe, dając przelotne deszcze na krańcach Europy — we Francji i Turcji.

Taka sytuacja utrzymuje się niemal od początku miesiąca. Nic też nie wskazuje na radykalną zmianę w najbliższych

dniach. Wprawdzie istnieje nadzieja na nadejście w okresie późniejszym układu niskiego ciśnienia, ale zanim ten niż nadciągnie nad Polskę, prawdopodobnie utraci swoją wilgotność. Tyle dyżurny synoptyk krakowskiego PIHM-u.

NAJNIŻSZY STAN WODY NA WIŚLE OD 70 LAT

Jak pisał stoletni PIHM, stan wody na Wiśle pod Warszawą był niedawno najniższy od roku 1889, a zatem od 70 lat. Poziom wody na rzekach w naszym województwie jest również dość niski. Średni miesięczny stan wody na Popradzie był ostatnio o 10 cm niższy od przeciętnego rocznego poziomu wody, na Dunaju o 28 cm i na Skawie — aż o 65 cm. Nie trzeba chyba dodawać, że w górach utrudnia to spław drewna, a na nizinach — zaopatrzenie przemysłu w wodę i żegludę rzeczną.

Lokalne deszcze, jakie padały na początku drugiej dekady października nie zwiększyły poziomu wody w naszych rzekach ani o centymetr. Wodowskazy wykazały, że poziom wody w Wiśle jest niższy od przeciętnego rocznego stanu — w Smolicach o 75 cm, w Zawichocie — o 128 cm i Sandomierzu — o 111 cm.

DESZCZ NAJBARDZIEJ POTRZEBNY ROLNIKOM

Najbardziej niecierpliwie czekają na deszcz rolnicy. Poprzednie okresy bezdeszczowe

Stany Zjednoczone usiłują drogą nacisku zapewnić Turcji zwycięstwo w wyborach do Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK W poniedziałek Zgromadzenie Ogólne NZ zbiera się na posiedzenie plenarne, by ponownie przystąpić do głosowania nad wyborem trzeciego

niestalego członka Rady Bezpieczeństwa.

Jak podaje nowojorski korespondent PAP, w kołach ONZ panuje jednomyślny pogląd, że Turcja nie ma żadnych szans zdobycia dostatecznej liczby głosów, by wejść do Rady Bezpieczeństwa. Poglądu tego nie zmieniły zapewnienia rzecznika amerykańskiego, który oświadczył w piątek, że Stany Zjednoczone nie wątpią w zwycięstwo Turcji.

Faktem oczywistym jest, że Stany Zjednoczone uruchomiły wszelkie środki nacisku „politycznego, moralnego i materialnego” zarówno w ONZ, jak i w stolicach poszczególnych krajów, by pozyskać dodatkowe poparcie dla kandydatury Turcji. Presja ta odniosła już pewien skutek, jeśli chodzi o kraje należące do grupy państw Ameryki. Stany Zjednoczone próbują dokonać wymuszenia na solidarnym jak dotąd stanowisku państw afro-azjatyckich, kusząc je perspektywami pomocy gospodarczej.

Nie wyklucza się, że również i tu mogą poczynić pewne postępy. Uważa się jednak za całkowicie pewne, że liczba pozyskanych delegacji nie wystarczy dla zapewnienia Turcji większości 2/3 głosów.

W opinii większości obserwatorów, taktyka Stanów Zjednoczonych polega obecnie na tym, by w ciągu najbliższych głosowań zmienić nieco układ sił na korzyść Turcji. Gdy na Turcję padnie tyle głosów, co na Polskę, albo nawet więcej, wycofanie kandydatury Turcji nie będzie już traktowane jako porażka Stanów Zjednoczonych.

Na ogół przypuszcza się, że głosowanie w poniedziałek nie przebiegać będzie w sposób niepokojący i że prawdopodobnie wybory zostaną odroczone do późniejszego terminu.

Manekin z plastiku wyruszy na pokładzie satelity w przestrzeń kosmiczną

W ośrodku badań lotniczych Albuquerque w stanie Nowy Meksyk oznajmiono w piątek, że autorzy „programu Merkury” — projektu wysłania sztucznego satelity z człowiekiem na pokładzie — rozważają propozycję wyrzucenia w przestrzeń w ramach prób, kabiny ze sztucznym człowiekiem — manekinem wykonanym z tworzywa sztucznego.

Manekin taki wypełniono by specjalnie przygotowanym płynem, który wchłaniałby taką ilość promieniowania, jaką absorbują normalnie organizm człowieka. Po ściągnięciu na Ziemi kabiny z plastikowym człowiekiem stwierdzono by ostatecznie, czy promieniowanie w przestrzeni pozaziemskiej jest groźne dla naszych organizmów.

Niezwykły spór „kto jest kto” w nowohuckiej izbie porodowej

Typowy spór „kto jest kto” miał ostatnio miejsce w nowohuckiej izbie porodowej. Nastąpił tu bowiem wypadek zamiany noworodka. Przez blisko siedem dni matki pp. J. S. i Z. B. karmiły nie swoich synów zupełnie nie domyślając się pomyłki. Prawdziwa „bomba” wybuchła jednak w momencie, gdy jedna z nich pani Z. B. stwierdziła, iż numerem na rękę dziecka, które uważała za swoje, nie zgadza się z numerem przez nią noszonym. Na alarm podniesiony przez matkę okazało się, że chłopczyka z numerem 13 karmiła matka z numerem 12, zaś dziecko z nr 12 kobieta z numerkiem 13. Wszystkie wydawałoby się bardzo proste gdyby... jedna z matek kategorycznie nie sprzeciwiała się zamianie

dzieci, twierdząc, że nie noworodki, lecz numery na ich rączkach zostały zamienione.

Wobec tego, iż spór pomiędzy obu matkami się zaostrzył i nie było nadziei na „pokojowe” załatwienie sprawy, ostatecznym ustaleniem „praw własnościowych” do dzieci musiał zająć się Zakład Medycyny Sądowej, który po przeprowadzeniu odpowiednich badań grupy krwi u dzieci stwierdził niezbicie, iż dokonano zwykłej zamiany noworodków.

W tej całej historii jedno jest tylko co najmniej dziwne: otóż w całej izbie porodowej, gdzie nastąpiła owa „pomyłka” były tylko trzy noworodki w tym... jedna dziewczynka.

CZYTELNICZY Echa Krakowa BUDUJĄ SZKOŁĘ

Częstym gościem w naszej rubryce jest SAMODZIELNY ODDZIAŁ WYKONYWANIA INWESTYCJI PRZY ZARZĄDZIE LASÓW PAŃSTWOWYCH w Krakowie Al. Mickiewicza 41. Instytucja ta wielokrotnie przyczyniała się już do powiększenia funduszu budowy szkoły. W ostatnich dniach znowu wpłynęła poważna kwota — 2427 zł i 33 gr, wpłacona przez pracowników fizycznych przedsiębiorstwa. Na kwotę tę złożyli się składki za miesiąc wrzesień br. Zalodze Samodzielnego Oddziału Wykonywania Inwestycji przesyłamy serdeczne podziękowania i pozdrowienia.

Podobnie jak w ub. miesiącu ODDZIAŁ WOJEWÓDZKI TOTALIZATORA SPORTOWEGO nadał 1 proc. od prowizji punktów głównych (składka za miesiąc — 1000 zł). Uzyskana w ten sposób kwota wynosi 416 zł. Wszystkim uczestnikom naszej akcji w Oddziale Wojewódzkim Totalizatora Sportowego gorąco dziękujemy!

Do aktywnych i pełnych zapału uczestników akcji należy młodzież szkół krakowskich. Znowu mamy do zanotowania przyjemną wiadomość. SZKOŁA PODSTA-WOWA NR 19 W KRAKOWIE przekazała na konto budowy 430 zł. Serdecznie dziękujemy, pozdrawiamy i życzymy dobrych wyników w nauce.

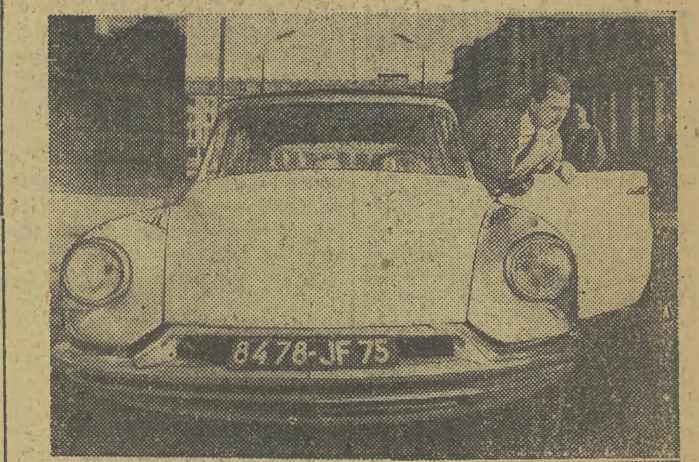
AKCJA TRWA!
KONTO NOSI NAZWE: „CZYTELNICZY ECHA KRAKOWA BUDUJĄ SZKOŁĘ”. NR KONTA: PKO 4-9-606.

Oryginalny zebrak

Setki mediolańczyków przechodzących piątkowego ranka przez plac katedralny z zapartym tchem obserwowali prawie przez 2 godziny człowieka, który zawieszony na wysokim gzymsie katedralnym groził popelnieniem samobójstwa.

Człowiekiem tym był 40-letni Michel di Stefano, który zrzucał zgromadzonemu tłumowi gapiów ulotki, prosząc o pomoc pieniężną i grożąc, iż w przeciwnym wypadku rzuci się z wieży.

Wśród tłumu przeprowadzono zbiórki, co pozwoliło na uspokojenie desperata. Po zejściu z wieży nędzny samobójca został przewieziony do szpitala psychiatrycznego.



Ten najnowszy model samochodu firmy „Renault” nie jest nowym nabytkiem popularnego aktora warszawskiego Andrzeja Łapickiego (na zdjęciu). To tylko rekwizyt nowego „polskiego filmu realizowanego przez reżysera Jerzego Passendorfera wg powieści Romana Bratnego pt. „Szczęśliwi torturowani”. Film nosi roboczy tytuł „Powrót”. Andrzej Łapicki gra w nim główną rolę.
CAF — fot. Matuszewski

Gaitskell w kolizji z przepisami drogowymi

LONDYN Przywódca brytyjskiej partii pracy Gaitskell musiał zgłosić się na policję po swój samochód. Pozostał on go na 20 minut przy jednej z ulic północnej części Londynu w miejscu gdzie obowiązuje zakaz parkowania. Samochód został odstawiony przez policję na posterunek.

[illegible]

O tegorocznym budownictwie mieszkaniowym rozmawiamy z dyrektorem DBOR w Krakowie mgr Bogumiłem Koromblem.

C o rok przybywają naszymu miastu nowe domy, a mimo to potrzeby mieszkaniowe są nadal ogromne. Nic więc dziwnego, że tegoroczny plan w zakresie budownictwa i jego realizacja interesuje wielu Czytelników. Prosimy więc o bliższe szczegóły związane z tym problemem — tymi słowami zaczęliśmy rozmowę z dyrektorem Dykcji Budowy Osiedli Robotniczych mgr BOGUMIŁEM KOROMBLEM.

— Zagadnienie obszerne, można o nim mówić całymi godzinami. Aby uniknąć tej witalności ustalmy z góry tematy, które w tej rozmowie będą nas szczególnie interesować. Proponuję następujący porządek dzienny: naszego spotkania: 1) DBOR i jego zadania, 2) sposób wykonania tych zadań, 3) plan budownictwa mieszkaniowego na 1959 r., 4) realizacja tego planu; no oczywiście, „wolne wnioski”, czyli wszystkie pytania, którymi prawdopodobnie zostaną asypany.

— Zaczynamy więc od problemu nr 1: zadania DBOR-u. — DBOR jest służbą inwestycyjną Rady Narodowej w zakresie budownictwa mieszkaniowego, oświaty, kultury, drzewa i innych ważniejszych inwestycji gospodarki komunalnej. DBOR prowadzi ponadto inwestycje tzw. powierzchniowe, więc powierzane mu przez zakłady, instytucje i

spółdzielnie oraz sprawuje nadzór techniczny nad innymi licznymi budowlami.

— Jak w praktyce przebiega realizacja tych zadań?

— Najpierw ustalamy charakter i rozmiary danej inwestycji. Następnie biurom projektowym powierzamy opracowanie dla niej dokumentacji technicznej. Równolegle uzyskujemy tereny pod budowę i gdy wszystko jest już gotowe zlecamy jednemu z przedsiębiorstw budowlanych wykonawstwo tej inwestycji. Przedsiębiorstwo wprowadzamy na plac budowy, nadzorujemy jego pracę, finansujemy budowę z pomocą Banku Inwestycyjnego a po jej ukończeniu gotowy obiekt przekazujemy użytkownikom.

— Zdajemy sobie sprawę z tego, że „na oko” wszystko wygląda prosto i nieskomplikowanie. W rzeczywistości jednak jest zupełnie inaczej. Gdzie tknąć — tam trudności.

— Trudności jest rzeczywiście bardzo dużo, szczególnie ze skoordynowaniem wielokierunkowej działalności DBOR-u, prowadzonej równolegle w dziedzinie prawnej, ekonomicznej i technicznej.

— Ponieważ w zapropomowanym przez Pana „porządku obrad” pod punktem 3-cim u mieścił Pan informację o tegorocznym planie w zakresie budownictwa — chętnie o nim poszukamy.

— W bieżącym roku mamy oddać do użytku 6.203 izby, z których 2.524 izby znajdują się w Nowej Hucie, 1.142 — na Osiedlu 18-go Stycznia, 343 izby — na Osiedlu Rydla, 1.183 — na Osiedlu w Podgórzu, 761 — na Osiedlu Nowa Grzegorzka, 148 — na Osiedlu Prądnic, 57 izb w rejonie starych Grzegózek oraz 39 izb przy ul. Mogińskiej.

Ponadto musimy zakończyć budowę szeregu obiektów socjalno-usługowych jak sklepy, warsztaty, rzemieślnicze, biblioteki, pracownie artystyczne oraz takich, jak zakłady wodociągowe na rzece Dłubni, przetwórnice mleka w Nowej Hucie, polikliniki w Szpitalu im. Żeromskiego, sieć elektrociepłowniczą. Jednym z najbliższych naszych zadań jest budowa nowych szkół. Z uwagi na duże zagrożenie Krakowa mamy trudności z ich lokalizacją.

— Jak się orientujemy nie na tym tylko wyzerujemy się

tegoroczne DBOR-owskie obowiązki. DBOR ma również rozpocząć budowę nowych izo mieszkaniowych, które będą ukończone w roku przyszłym.

— Właśnie o tym chciałem teraz powiedzieć. W bieżącym roku mieliśmy niezależnie od prac prowadzonych przy 6.203 izb, które powinny być oddane do użytku w roku bieżącym rozpocząć budowę 7.124 izb mieszkaniowych, z których 2.399 zlokalizowanych jest w Nowej Hucie. Do 30 września br. ukończono budowę 3.701 izb, co stanowi 60 proc. planu rocznego. Muszę otwarcie przyznać, że plan ten jest zagrożony, na co przede wszystkim wpłynęły trudności w uzyskaniu siły roboczej przy budowach w Podgórzu, prowadzonych przez Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego — Kraków oraz organizacyjne kłopoty w Społecznym Przedsiębiorstwie Budowlanym. O ostatecznych wynikach nie można już teraz wyrokować, gdyż do końca roku pozostaje jeszcze dwa i pół miesiąca, a równocześnie czynione są wysiłki w celu przyspieszenia wykonania niektórych innych obiektów. W najgorszym wypadku grozi nam niewykonanie około 100 izb, choć i tego da się może uniknąć. Zwracam jednak równocześnie uwagę na fakt, że w tegorocznym planie umieszczony jest także dług z roku ubiegłego w postaci nie oddanych do użytku około 900 izb. Dług ten w tym roku został już w poważnym stopniu spłacony, gdyż z owych 900 izb wykonano już 750 izb.

— A jak przebiega wykonanie planu w zakresie tych izb mieszkaniowych, których budowa miała być w bieżącym roku rozpoczęta?

— Wygląda nieźle. 84 proc. planu rocznego już wykonano. — Za rozmowę dziękujemy, a ponieważ przyznał nam Pan jeszcze prawo zabrania głosu w tzw. „wolnych wnioskach” — przeto ostatnie już dzisiaj pytanie: czy DBOR będzie wykonywał inwestycje dla Uniwersytetu Jagiellońskiego, związane z 600-leciem naszej Wszechnicy?

— Nie, inwestorem jest Zarząd Inwestycji Szkół Wyższych.

Rozmawiała:

JANINA LOVELL



Jesień na krakowskich Plądach.

Fot. W. Pawłowski

Tylko dla „łasuchów”

i palaczy, którzy zwalczają nałóg...

gryząc cukierki!

Słodocze — wróg nr 1

Na dorocznej konferencji Angielskiego Stowarzyszenia Dentystrycznego — jak informuje „Times” — zastanawiano się nad przyczynami i sposobami zapobiegania próchnicy zębów. Młodzież w starszych klasach szkół Wielkiej Brytanii posiada bardzo poważne ubytki w uzębieniu. Stomatolodzy angielscy uważają zjawisko to za jeden z najważniejszych problemów zdrowia publicznego.

Jedną z przyczyn powstawania próchnicy jest — według opinii angielskich lekarzy — wzmożona konsumpcja słodczy i ciastek. Próchnicę powoduje bowiem fermentacja typu bakteryjnego i pozostałości węglowodanów w jamie ustnej. Stomatolodzy angielscy stwierdzają na podstawie doświadczeń, że próchnica szerzy się np. szczególnie bujnie wśród osób, które porzucają palenie i zastępują je spożywaniem cukierków.

Najbardziej skutecznym sposobem zapobiegania próchnicy jest — według naukowców an-

gielskich — fluoryzacja publicznych źródeł wody do picia, co nie wpływa ujemnie na stan zdrowia ludzkiego.

Stomatolodzy angielscy stwierdzają, że fluoryzacja wody stanowi najważniejszy czynnik profilaktyki w dziedzinie próchnicy. Wskazują jednak równocześnie na konieczność wzmocnienia uwagi rodziców na to co jedzą ich dzieci — ograniczanie ilości spożywanych cukierków i ciastek. Zalecają oni także, aby dzieci znajdowały się pod stałą kontrolą lekarza-dentystry.

Nędznicy XX wieku

Autor i zarazem bohater książki już nie żyje. Niemniej pozostałe wspomnienia pióra René Belbenoit — byłego galernika należą do niekiedy bestsellerów Ameryki i stanowią dla Francji i chyba całej ludzkości wielce żenujący dokument.

TADEUSZ ROBAK

Początek „Okciem i uchem”. Odpowiadanie dopiero dzisiaj jest brutalnym pogwałceniem hasła „Pisz do Okciem, Pisz do Uchem obustwoy będziesz duchem”. Przepraszamy, dziękujemy: panu Z. G. za obszerną korespondencję i ilustrowaną podobizną autora, panu Janowi Fecko za ujęcie wystawienie nas do wiatru przy pomocy fałszywego nazwiska, p. Franciszkowi Piwowarskiemu (choć bardzo trudno coś z listu zrozumieć), pani Oktawii D. za miłą propozycję, z której nie mogę skorzystać gdyż urlop już wykorzystalem. Na szersze omówienie zasługiwałaby propozycja „Wnioskodawcy”, wydaje mi się jednak, że występowanie w tej chwili z kampanią o ogólne i dobrowolne opodatkowanie się emerytów (przy pomocy oczywiście całego społeczeństwa) pod hasłem „Sami sobie wybudujemy schronisko” nie miałoby widoków powodzenia. List „Wnioskodawcy”, który sam jest rencistą, dowodzi jeszcze raz, jak wielkiej wagi to jest sprawa.

*) Wszystkie cytaty z pamięci.

Prawie nie z tej ziemi!

Kalifornijska firma Solar Aircraft Company de San Diego projektuje budowę ultranowoczesnego urządzenia do walki z pożarami.

Ma to być zdalnie sterowany helikopter, który można będzie wysłać do akcji w rejonie 10 km — w ciągu 50 sek. Aparat ten po przybyciu na miejsce, zlewa ogień wodą lub pianą chemiczną likwidując szybko niebezpieczeństwo. Znajdujące się w helikopterze urządzenie radarowe pozwoli na dokładne ustalenie miejsca pożaru, a „mózg elektroniczny” oceni jego rozmiar i ilość środków niezbędnych do ugaszenia ognia.

QUO VADIS — FANTAZJO? CZYLI: ŻOLNIERZ PRZYSZŁOŚCI

Podobno wkrótce ma zostać zaprezentowany w Waszyngtonie manekin żołnierza przyszłości.

Będzie się on przemieszczał z miejsca na miejsce na małej latającej platformie. Pas jego ma się składać z małych rakietek, dzięki czemu wojak ów będzie mógł szybko dostać się na wznesienia, albo łagodnie „spłynąć” ze znacznych wysokości. W jego hełmie znajdzie się aparatura nadawczo-odbiorcza. Wyposażony będzie także w specjalny odbiornik fal podczerwonych (w postaci lornetki), dzięki czemu będzie dobrze widział w nocy. Otrzyma również przyrząd, dzięki któremu dostrzeże czy jest obserwowany przez nieprzyjaciela.

Specjalna maska, rękawice i buty ochronią go przed zimnem, upałem i przed skutkami ataku atomowego. Ubrany będzie w „pancerz” nylonowy (dwunastowarstwowy), zatrzymujący kule i odłamki granatów.

...I co jeszcze? Czym prędzej — rozbrojenie, bo dochodzimy do absurdu!

Kręcić czy naciskać?

Firma Bell Telephone Company doszła do wniosku, że wiele wygodniej i szybciej jest — naciskać. Chodzi tu o planowanie o nowy proponowany przez tę firmę rodzaj telefonów, w których tarcza zastąpiona przyciskami. Stwierdzono, że nowy aparat pozwala uzyskać połączenie w ciągu 5 sekund.

Trudność sprawia tylko nowy sposób sygnalizacji, do którego trzeba odpowiednio przystosować urządzenia stacyjne. Lecz ponieważ czas — to „najdroższy” pieniądz — wydatki w tym związane mają się opłacać. Samych aparatów zaś nie trzeba byłoby wymieniać, tylko zamiast tarczy umieścić tabliczkę z przyciskami.

Była to przedziwna audycja. Pewien pan prorokował najpierw, że nadchodzi epoka, kiedy malarstwo zleje się w jedną całość z rzeźbą, a to wszystko z kolei także z architekturą. Następnie, żeby było efektowniej, podkreślił, że literatura, muzyka i plastyka to właściwie też wszystko jedno, inne są tylko środki wyrazu.

Inny pan oświadczył, że zamiast pocić się przy malowaniu przedmiotów (w danym wypadku sło o grubę) lepiej je grubo umieścić na obrazie w oryginale. Ponieważ pan ten wciela swe zasady w życie, na obrazach oglądać można malowniczo rozmieszczone druty, słuby, a nawet czerkadkę. Ta ostatnia została zrestawowana właśnie poprzedniego dnia z wystawy skradzionej, no narażo twórcę na dodatkowe koszty. Na pytanie, czy stylka też jest „nowoczesny”, niko nie na jednym z swoich obrazów umieścił prawdziwą kórkę z lisa — nie otrzymaliś buchające niestety odpowiedzi. Otrzymali natomiast informację, że na obrazach słuboczekoladkowych nie należy patrzeć z odległości pół metra, ale co najmniej z 4 metrów, bo wtedy widzowi jest już wszystko jedno.

Potem inny młody twórca przytoczył taki dialog z wi-

Okciem i uchem

dzem, jaki miał miejsce na wystawie:

Widz: — Gdybym przyniósł jedną taką deskę, którą mam w ogrodzie, to byłoby to samo. Plastyk: — Oh, na pewno nie!

Widz: — Tam też są przecież plamy.

Plastyk: — Widzi pan, drogi panie, gdybym ja tam domalował jeszcze inne plamy, to wtedy powstałoby dzieło sztuki!!!

Po tym skromnym jak dziełca artysty zabrali głos inni już wprost określający swoich przeciwników jako „analfabetów”, „bez wyobraźni”, „niedouków”, a ich poglądy — krótko jako „bzdury”. Jeszcze ktoś inny opowiadał o Beckettie rzeczach tak rewelacyjnych, że nawet biedna reporterka jęknęła gdzieś na tylnym planie: „Boże, co się tu dzieje!” Co zresztą odkrywcę wcale nie zalamalo, tyle że odgadyując szybko podejrzewała słuchaczy, wyjaśnił zaperzoną, że ouszem czytał Becketta to, tamto i jeszcze owo aha!*)

Nie dlatego zresztą pisał, że wysłuchałem przez radio podchwycione na taśmie

Wiele hałasu...

fragmenty rozmów, zupełnie swobodnych i nieprzygotowanych. Niestety, w tym jest coś typycznego, jak mówił pewien porucznik z awansu. Przypominam sobie rozmowę z innym „nowoczesnym”, też plastykiem, który twierdził, że sztuka abstrakcyjna odznacza się niezwykłymi walorami właśnie intelektualnymi. Powtarzał to uparcie, nie umiając jednak odpowiedzieć na pytanie, w jaki sposób sztuka, która rezygnuje z przekazywania jakichkolwiek jednoznacznych treści, apelująca właśnie do pozaintelektualnych kręgów świadomości może przekazywać treści intelektualne.

Nie idzie tu zresztą o polemikę z jakimś programem artystycznym, bo miejsca w tej rubryce nie starczy na coś więcej niż parę spostrzeżeń, nie idzie też absolutnie o dystryktowanie abstrakcjonizmu czy poszukiwań nowych kierunków w sztuce. Chodzi o co innego — o zwulgaryzowanie wszystkiego oryginalnego czy rewolucyjnego co inni powiedzieli. Często odnosi się wrażenie, że zabierający głos w sprawie „nowoczesności” po prostu nie wiedzą o czym

mówią, albo powtarzają cudze teorie przekraczając je niemiłosiernie. Wulgaryzacja nowych programów artystycznych następuje tym razem w sposób spotykany dopiero u epigonów, nie u twórców.

Wielu kandydatom do artystycznego powołania wydaje się, że wystarczy mówić dużo, szybko i niewyraźnie, a o treść mniejsza. Niezrozumiałość wielu kierunków sztuki współczesnej została przez efekciarzy podchwyciona jako okazja do wrożenia z fusów. Dna i tak nikt nie zobaczy Młodość, odwaga, przebojowość, wiara we własne powołanie — to cechy bez których oczywiście nie wartościowego w sztuce nie powstało. Ale to chyba nie to samo co pozostawienie i reklamiarstwo gwiazdek filmowych! Podobno Picasso wcale nie zaczął od hodowania kozy, a Salvadore Dali od długich wąsów. A niestety, patrząc i słuchając wielu „nowoczesnych” odnosi się często wrażenie, że ich wnioski z całej rewolucji, jaką przyniosła sztuka XX wieku przypominają reakcję pewnego chłopca, który, powołany do austriackiego wojska, u słuszaawsu — po raz pierwszy

(Dokończenie na str. 4)

Nędznicy XX wieku

(Dokończenie ze str. 3)

do życia sposobami przyjętymi w... dzungli. Farmerzy z uwagi na wysoką podaż rąk chętnych do pracy, ofiarowali głodowe stawki, żądając pracy... galerniczej.

Belbenoit miał jednak szczęście. Sam gubernator zachwycony jego nienagannymi manierami byłego lokaja, wziął go do siebie na służbę. W wyniku swego wzorowego zachowania Belbenoit otrzymuje roczne pozwolenie na pobyt w mieście. Tam zaczyna pracować jako ogrodnik, zbiera uciulane grosze i w końcu zakłada pralnię. Czyżby więc nareszcie normalne życie? Wszyscy wiedzą, że kradzież popełniona przez René, została zbytnio surowo ukarana, nikt nie wziął pod uwagę motywów przestępstwa... Ale niestety, rok się kończy i René musi wracać znowu do miejsc swego poprzedniego pobytu. Musi odsiedzieć swój dublaż w Gujanie. Musi wracać na nędzę, bezrobocie, do życia, które prowadzi znowu do przestępstwa. Zniszczone zdrowie, po 8-letnim pobycie na galarach, nie zapewnia przetrwania.

René decyduje się na... Nie chce uciekać. Wręcz odwrotnie. Na gapę przejeżdża Ocean, jedzie do Paryża, zgłasza się do władz, prosi o litość, udawadnia, że oszadono go zbyt ostro, że wina jego była śmiesznie mała w porównaniu z koszmarami galery, z nędzą po uwolnieniu. Błaga o zrewidowanie samego problemu istnienia galery jako takich, wykazuje okrucieństwo dublażu. Niestety. Nie znajduje zrozumienia u władz. Wracą z powrotem na Królewską Wyspę Francuskiej Gujany by znowu jako galernik,

przeżyć tym razem w kompletnym odosobnieniu 11 miesięcy.

Znowu Belbenoit mieszka w klatce, nikt nie raczy go żywnością dostarczaną mu są przez małą dziurkę w drzwiach. Przez 11 miesięcy René Belbenoit nie widział ludzkiej twarzy. Był sam, całkowicie sam. Czas wypełniał liczeniem kropel tropikalnego deszczu. Dni oznaczał rysując paznokciem po zwiertzanym murze. By nie oszaleć, René gimnastykuje się w swojej klatce i ćwiczy w sobie wolę przetrwania. Po jedenastu miesiącach przed René otwierają się drzwi. Strażnik bez słowa podaje mu papier. A więc jest wolny. Przez cały czas nie wiedział, jak długo będzie odsiadywał karę za swą bezskuteczną wyprawę do ojczyzny. Po fakcie okazało się, że oznaczono ją miarą 11 miesięcy. A więc jest znowu wolny. Nieczym pies wyciąga z budy. Jest wolny, może swobodnie zdychać z nędzy. Władze to już nie interesuje. René idzie więc w głąb dzungli. Wiedzie tam żywot podobny do jej zwierzęcych mieszkawców. Żywi się korzeniami, owocami czichłej flory. Poluje i broni się przed drapieżnikami. Walczy o swe życie podobnie ciężko jak na galarach.

Przypadkowo spotyka dziennikarza — wysłannika amerykańskiej wytwórni filmowej, który to ma opracować scenariusz do filmu o galernikach. Belbenoit rozmawia z dziennikarzem całą noc. Opowiada mu o swoich przeżyciach, o daremnej wyprawie do Paryża, o nędzy uwolnionych galerników, o swym zmarnowanym życiu. Efekt był taki, że dziennikarz zebrał sporo materiału i to z pierwszej ręki, a Belbenoit otrzymał 200 dolarów. Była to dla niego suma nieprawdopodobnie duża i zarazem wystarczająca, by przedsięwziąć i zrealizować

dawno projektowaną ucieczkę. Belbenoit werbuje 5 byłych galerników i na małej szalupie wyrusza w stronę „ziemi obiecanej” — Stanów Zjednoczonych. Strach przed pościgiem dodaje siły. Byli galernicy raz jeszcze wydają zaciętą walkę losowi — walczą przeciw o możliwość życia. Ale nadwątłone zdrowie daje o sobie znać. Odżywają się choroby, ustają ręce przy wiosłach. Morska woda zaognia rany po kajdanach. Na dodatek nadchodzi burza. Po chwili uciekinierzy nie wiedzą w jakim kierunku powinni płynąć, a w jakim właściwie płynąć. Po czternastu dniach wiosłowania towarzysze Belbenoita buntują się. Jest im już wszystko jedno mogą wracać nawet do Gujany — nie mają natomiast siły do dalszej wyprawy.

Nie wiadomo jakie byłyby dalsze losy uciekinierów, gdyby Belbenoit nie miał z sobą głębo ukrytego rewolweru. Pod groźbą utraty życia uciekinierzy poddają się rozkazowi René. Nie na wiele jednak przydałaby się groźba, pięciu przeciw jednemu — walka nierówna. Na szczęście oczom uciekinierów ukazał się ląd. Nie wiedzieli jaki, do kogo należy, jak i przez kogo zostaną na nim przyjęci. Na szczęście była to wyspa Trynidad, której angielskie władze potępiły okrucieństwo francuskich galery. Uciekinierów nakarmiono, obdarzono solidniejszym kutrem i zapasami jedzenia, życzone szczęśliwej podróży do Stanów.

Płynąc stale wzdłuż północnych brzegów Ameryki Południowej, uciekinierzy zabierają się w końcu na terytorium Kolumbii. I tam znowu wracają do... więzienia. Po kilku dniach stają przed płotem samego generała, który nie ukrywa, że w niedługim czasie będzie ich musiał oddać władzom francuskim. A więc znowu Gujana, galery na Wyspie Królewskiej i wielomiesięczna kara suchoj gilotyny. Belbenoit po raz pierwszy zalamuje się. Tu trzeba by chyba cudu... Ale kto wierzy w cuda, jeśli ma za sobą doświadczenia galernika?

A jednak, ku swemu wielkiemu zdziwieniu, sam dyrektor więzienia odwiedza pewnego dnia, uciekinierów zabierają się w końcu na terytorium Kolumbii. I tam znowu wracają do... więzienia. Po kilku dniach stają przed płotem samego generała, który nie ukrywa, że w niedługim czasie będzie ich musiał oddać władzom francuskim. A więc znowu Gujana, galery na Wyspie Królewskiej i wielomiesięczna kara suchoj gilotyny. Belbenoit po raz pierwszy zalamuje się. Tu trzeba by chyba cudu... Ale kto wierzy w cuda, jeśli ma za sobą doświadczenia galernika?

Ale co dzieje się z René Belbenoit? Po trzech tygodniach, wychodzi jako pasażer na gapę, ze statku, który zawinął do jednego z portów USA. Ale w porcie są celnicy, rewiduje się bagaże i papiery. Co będzie z człowiekiem, który przybył do Stanów nielegalnie, który legitymuje się przeszłością byłego galernika i uciekiniera? Przecież najgorsze następuje

wtedy kiedy się jest blisko u-
pragnionego celu. Czyżby znowu Belbenoit miał wrócić do Gujany? Myśląc o tym wszystkim schodzi ze statku tuż za oficerem kanadyjskim. Nie ma żadnych bagaży, idzie beztro-
sko gwiżdżąc. Celnicy zdezorientowani, przypuszczają, że to jakiś robotnik portowy, nikt nie zwraca na niego uwagi. W ten sposób Belbenoit przechodzi przez potrójny kordon celników i policji. Wychodzi z portu, by zagubić się w wielkim i obcym świecie. Bez znajomości języka angielskiego, bez grosza przy duszy, bez żadnych dokumentów staje na „ziemi obiecanej”.

W roku 1953 René Belbenoit otrzymuje obywatelstwo amerykańskie. W tym też czasie wydaje swą książkę pt. „Sucha gilotyna”. Wspomnienia byłego galernika podbijają serca czytelników. Rośnie sympatia dla tego nieszczęśliwego człowieka, rosną jego zasoby materialne. Ale galery robią swoje. Przedwczesna śmierć kończy ponurą historię jego życia. Belbenoit zmarł dosłownie przy pracy. Znalazł go nieszczęśliwego opartego nad rękopisem swej nowej książki pt. „Anatomia niesprawiedliwości”. Do końca życia chciał walczyć przeciw ludzkiej machinie niesprawiedliwości, niesprawiedliwości, która zabrała mu życie. Gdyby Wiktor Hugo żył w wieku XX nie uskarżałby się na brak tematów...

Opr. BARBARA KUDREWICZ

Nowinki z fabryk i biur konstrukcyjnych

Tysiąc kilogramów karmelków uformuje w ciągu godziny agregat krajowej konstrukcji. Ostatnio rozpoczęto też budowę agregatów do wyrobu drosów, landryn o wydajności do 250 kg w ciągu godziny.

Na sezon jesienno-zimowy, w którym telewizory są zwykle intensywnie eksploatowane, przemysł precyzyjny przystosował nowość — pół miliona sztuk okularów telewizyjnych. Tego rodzaju okulary poprawiają kontrastowość obrazu, chronią oczy przed zmęczeniem i działaniem promieni, emitowanych przez lampę kinoskopową.

Spośród nowych aparatów, których produkcję seryjną podjął ostatnio przemysł elektroniczny i teletechniczny na szczególną uwagę zasługuje komplet telewizyjny składający się z kamery i monitora służący do celów naukowo-dydaktycznych. Rewelacją jest też urządzenie radarowe „Bartek”, pracujące na falach 3 cm, przystosowane do działania we wszystkich warunkach klimatycznych.

Energetycy przywiązują wielką wagę do postępu technicznego. Zautomatyzowano dotychczas ruchy i pracę wielu elektrycznych urządzeń. W urządzeniach automatycznych wyposażono całą niemal sieć wysokiego napięcia — 220 i 110 kV

oraz dużą część sieci napięć pośrednich. Pozwala to na poważne zmniejszenie wyłączeń awaryjnych.

Polskie Zakłady Optyczne rozpoczęły ostatnio produkcję wielu doskonałych narzędzi i przyrządów pomiarowych. Podjęto m. in. wykonywanie suwmiarek o dokładności 0,02 mm oraz pozukowanych na rynkach zagranicznych suwmiarek do kół zębatych.

Zakłady Mechaniczne w Elblągu od szeregu lat specjalizują się w produkcji śrub napędowych dla jednostek morskich i żeglugi śródlądowej. Budowane są ostatnio śruby oibrzmy o ciężarze 18 ton i średnicy 6 metrów. Ich wysoka jakość uzyskiwana jest m. in. dzięki przeswielaniu śrub aparaturą rentgenowską lub izotopami kobaltu.

Zakłady telewizyjne przygotowują poważną modernizację swoich wyrobów. W odbornikach telewizyjnych wprowadzona zostanie szeroko automatyzacja najważniejszych parametrów — jasności, kontrastu. Zmniejszeniu ulegną wymiary telewizorów poprzez wprowadzenie lamp o kącie odchylenia 90 i 110 st. Powszechnie stosowane będą — zamiast przewodów zwykłych — drukowane połączenia i drukowane obwody.

Nadal wzrasta liczba pożarów

Długotrwała susza stała się potężnym sprzymierzeńcem ognia. Zwłaszcza na wsiach najmniejsza nawet nieostrożność grozi poważnym niebezpieczeństwem. Świadczy o tym dane statystyczne. Podczas gdy w sierpniu br. na terenie naszego województwa zanotowano 103 pożary, które spowodowały ponad 2,5 mln zł szkód, to we wrześniu liczba pożarów wzrosła do 151, a poniesione straty wyrażają się cyfrą 5,720 tys. zł. Tragicznie przedstawia się bilans ofiar w ludziach — w ostatnim miesiącu zginęły w ogniu 4 osoby, 24 zostały ranne, lub poparzone; dzięki ofiarnej pracy strażaków udało się wyratować z płomieni 5 osób.

Wyniki dochodzeń prowadzonych przez MO i Woj. Kom. Straży Pożarnej świadczą, że w dalszym ciągu dużą winę ponosi tu zwykła ludzka nieostrożność: w 41 wypadkach ogień powstał na skutek lekkomyślności dorosłych, 39 pożarów (1,321 tys. zł strat) wywołały pozostawione bez opieki dzieci. Prócz tego powa-

żną ilość — 28 wypadków — stanowią umyślne podpalenia.

Doceniając poważną sytuację Woj. Komenda Straży Pożarnej podjęła szereg środków zaradczych. M. in. nawiązano ścisłą współpracę z powiatowymi i gromadzkimi radami narodowymi w sprawie przestrzegania przepisów przeciwpożarowych. Specjalne zespoły kontrolne dokonają jesienno-przebiegu wszystkich budynków, znajdujących się na terenie gromad, badając stan bezpieczeństwa pożarowego — sprawdzając czy stogi ze słomą, sterty drzewa i innych materiałów łatwopalnych znajdują się w dostatecznej odległości od zabudowań itp. W szkołach zostaną zorganizowane specjalne pogadanki dla dzieci.

Trzeba jednak stwierdzić, że wszystkie te starania pozostaną bezskuteczne, o ile mieszkańcy wsi nie zrozumieją, że bezpieczeństwo ich życia i mienia zależy od nich samych i nie przyjdą z pomocą jednostkom Straży Pożarnej w ich trudnej i odpowiedzialnej pracy. (hs)

Powiedzenie: „Chodzi spać z kurami” — już nieaktualne

Jak świat światem wiedzą wszyscy, iż kury idą spać tuż po zachodzie słońca. W zimie i latem słońce jest regulatorem kurzego życia. Przejawia się to nie tylko we wczesnym lub późnym chodzeniu spać. U schyłku dnia koguty tracą przyswójowy wigor a u kur powstają pewne zmiany powodujące spadek lub całkowitą przerwę w nośności.

A jednak można kury oszukać, przedłużyć sztucznie dzień i zmusić je do dalszej „jajecznej produkcji”. W fermach kurzych prowadzonych przez naukowców Instytutu Zootechniki Min. Rolnictwa w okresie jesienno-zimowym palą się jasne żarówki. Dzięki sztucznemu oświetleniu kurki w dzień przedłużony zostaje o kilka godzin. A skutki? Dotychczasowe doświadczenia wykazały, że przy zwiększonej ilości karmy nośność poprawia się o około 30 proc.

Inną rewelacją w hodowli kur są... kolorowe kurczątka. Dotąd piskląt piskląt rozróżnić można było dopiero po kilku tygodniach, co uniemożliwiało rozpoczęcie już w pierwszych dniach racjonalnego wychowu kurcząt zależnie od tego, czy przeznaczone będą na tuczą, czy też do niesienia jajek. Podczas przeprowadzania krzyżówek międzyrasowych stwierdzono, że przy niektórych typach skojarzeń wyłęgają się pisklęta o odmiennym ubarwieniu obu płci. I tak np. po skrzyżowaniu koguta rodajlenda z kurą saseks otrzymuje

się żółte koguciki i machonłowe kurki, a przy kogucie zielononóżce i kurce leghorn — wyklute koguciki mają nogi żółte, a kurki nogi zielone. Otrzymała jednak tą drogą różnica zabarwienia występowała tylko u mieszańców pierwszego pokolenia; aby ją utrzymać, trzeba by stale hodować i krzyżować dwie rasy.

Wzorując się na pracach angielskich, prof. Laura Kaufman drogą długotrwałych skojarzeń i selekcji wytworzyła polską rasę kur polbary o odmiennym, dziedzicznym zabarwieniu puchu zależnie od płci. Koguty polbary charak-

teryzują się upierzeniem szarobrunnym, kury zaś są bardziej kolorowe z przewagą żółto-rudo-szarego. Prace nową polską rasą kur została już zakończona i pierwsze lgi zostaną już niedługo oddane do masowej hodowli.

Ciekawe wyniki przyniosły również wieloletnie doświadczenia i badania nad mieszańcami dotychczas hodowanymi w naszym kraju ras. Okazało się, że posiadają one wiele cennych zalet. Krzyżowanie powinno zainteresować również kierowników ferm kurzych, jak i indywidualnych hodowców.

W grudniu w Krakowie wielka wystawa Olgi Boznańskiej

Dobiegają już końca prace nad kompletowaniem ekspozycji do wielkiej ogólnopolskiej wystawy malarstwa Olgi Boznańskiej. Wystawa ta będzie otwarta w Krakowie w nowym gmachu Muzeum Narodowego prawdopodobnie już w połowie grudnia. 150 obrazów malarstwa, które zobaczymy na wystawie, pochodzi z zbiorów muzeów polskich, ze spadku po Boznańskiej i zbiorów prywatnych.

W trakcie gromadzenia obrazów okazało się, że właściciele prywatni chętnie pożyczają swoje obrazy, np. kuzyn malarce p. Zbigniew Boznański sam przywiózł z Wrocławia prace artystki. Wyjątkiem stał się tylko pewien krakowski doktor, właściciel bardzo pięknego widoku z okna paraskiej pracowni Boznańskiej, który oświadczył, że nie pozwoli na wystawie, bo będzie miał pustą miejscę na ścianie.

Prace nad konserwacją bardzo zniszczonych obrazów ze spadku po malarce również dobiegają końca. Konserwację kieruje mgr I. Bobrowska. Komisarzem wystawy i autorem scenariusza jest doc. dr H. Blumówna.

Wystawa ta będzie upamiętniona dużym katalogiem z reprodukcjami dotychczas nieznanych obrazów wielkiej polskiej artystki (bz)

Autorem libretta „Sprzedanej narzeczonej” był konfidentem policji

Autorem libretta opery „Sprzedanej narzeczonej” Karl Sabina był konfidentem policji austriackiej. Twierdzenie takie wysunął J. Purse, autor rozprawy naukowej, wydanej ostatnio przez czeskoślowską akademię nauk.

W rozprawie przytoczony jest raport dyrekcji policji w Pradze z 7 lipca 1859 roku, a dresowany do głównego urzędu policji w Wiedniu. Raport ten stwierdza, że Karl Sabina został zwerbowany jako konfident. Purse cytuje jeszcze dalszych 15 dokumentów dowodzących, że Sabina zdradzał narodu czeskiego.

PRACOWNICY POSZUKIWANI.

TECHNIKA BUDOWLANEGO z praktyką co najmniej 5-letnią i znajomością fakturowania robót, zatrudni Spółdzielnia „Społwo” Kraków, ul. Pułaskiego 14. — Zgłoszenia pisemne. K-8250

ZDOLNEGO MECHANIKA do maszyn do szycia — zatrudni natychmiast Inwalidzka Spółdzielnia im. Komuny Paryskiej w Krakowie, ul. Waryńskiego 9. K-8237

KIEROWCÓW z I i II kat. prawa jazdy i długoletnią praktyką, oraz **SPAWACZA-BŁACHARZA** zatrudni natychmiast Ekspozytura Osobowa PKS w Krakowie. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Planowania — Kraków, ul. Kamienna 19, pokój nr 17, w godz. od 7 do 14. K-8239

ZASTĘPCĘ GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO — przyjmą Krzeszowickie Zakłady Betoniarstwa i Żelbetowe Krzeszowice, ul. Krakowska 31. — Wymagane wyższe wykształcenie ekonomiczne i 3 lata praktyki lub wykształcenie średnie i co najmniej 5 lat praktyki. — Warunki płacy do omówienia na miejscu. K-8225

Praca

POMOC domowa do lekarza — potrzebna natychmiast. Wymagane referencje. Zgłoszenia: Kraków, ul. Świerczewskiego 2 m. 2. 27172-g

POMOC domowa dochodząca, potrzebna. Warunki bardzo dobre. Kraków, Rynek Podgórski 6 m. 7. 27177-g

KRAWCOWA — przyjmie pracę. Warunek mieszkaniowy. Oferty 27157 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

PRZYJME — ucznia na praktykę ślusarską. Kraków, Lagiewniki 60. 27146-g

Sprzedaż

„JAWĘ” 350, stan idealny — sprzedam okazynie. — Kraków, Bielany 2, blok 13 m. 5. 27049-g

MASZYNY dziewiarskie — „9” oraz czarne planino marki J. Becker sprzedam. Kraków, św. Anny 4 m. 6, w godz. 10-16. 27004-g

ROWER wyścigowy „Favorit Special” mało używany — sprzedam. Cena 2,400 zł. Kraków, Chodkiewicza 3 m. 10. 27119-g

KOLDRY, materace, poduszki niemowlęce, tapczany, story — wykonuje pracownia — Kraków, — Floriańska 26. 27138-g

FUTRO karakulowe, kurtkę (żrebaki) sprzedam. — Kraków — Dębinki. Zagrody 22 m. 3, godz. 16-18. 27100-g

WIEŻBA dachowa — do sprzedania. Wiadomość: — Kraków, tel. 248-23. 27086-g

PIANINO markowe, piękne — sprzedam. Kraków, tel. 307-46. 27089-g

Nauka

KURSY farbowania i wywabiania plan, manicure i pedicure — prowadzi Zakład Doskonalenia Rzemiosła w Krakowie, ul. Dietla 38, tel. 229-83. Wpis codziennie godz. 8-18.

Sobota	Niedziela
17	18
Piądzienik	
Małgorzaty	Lukasza

Pomnik Kościuszki na ukończeniu

Wczoraj wrócił z NRD wiceprzewodniczący Prezydium RN, m. Krakowa dr J. Garlicki i przewodniczący Komisji Kultury dr B. Drobner. Trzeci członek delegacji mgr M. Kuśza pozostał do niedzieli, aby wziąć udział w „Berlińskim festiwalu 1959 r.”.

Jak się dowiadujemy, pomnik Tadeusza Kościuszki, dłuta znanego niemieckiego rzeźbiarza Rudolfa Loehnerta, zostanie przywieziony do Polski w ciągu sierpnia 1960 r. Stanie na Wawelu 1 września tegoż roku, w rocznicę wybuchu II wojny światowej.

Wcześniej przyjdzie p. Loehnert, aby dopilnować budowania cokołu pod pomnik. W tym czasie projektowane jest urządzenie w Krakowie wystawy rzeźb tego artysty. (cz)

W realizacji obowiązujących dostaw Kraków na szarym końcu!

Niczego dobrego nie można napisać o przebiegu akcji obowiązkowych dostaw zboża i ziemniaków na obszarze miasta Krakowa. Dotychczasowy procent realizacji dostaw wyraża się cyfrą 27 proc. planowanej ilości zboża i 10 proc. ziemniaków. Dzielnice Zwierzyńiec i Grzegorzki nie skupiły jeszcze ani kilograma ziemniaków.

W roku ubiegłym miasto Kraków zajmowało w realizacji dostaw I miejsce wśród 17 powiatów województwa. W tym roku Kraków zajmuje mało zaszczytne drugie miejsce od końca.

Dotychczas nie stosowano żadnych środków administracyjnych w stosunku do zalegających z dostawami, żeby umożliwić rolnikom spokojne przeprowadzenie jesiennych prac polowych. Ponieważ taka sytuacja nie może trwać wечно, więc już wkrótce na opornych posypią się grzywny. (br)

Stonka nie zasypia sprawy

W tym roku stonka ziemniaczana, korzystając z suchego lata, zaatakowała silniej niż zwykle pola krakowskie. Tym niemniej należy stwierdzić, że tegoroczna organizacja poszukiwań, jak i zaopatrzenie w środki chemiczne do zwalczania stonki uległa znacznej poprawie w porównaniu z rokiem ubiegłym. Największe nasilenie występowania stonki zanotowano w okresie od połowy lipca do połowy sierpnia. W sumie na terenie Krakowa wykryto i zlikwidowano 591 ognisk stonki ziemniaczanej. (bz)

Słowa uznania z całego świata dla Drukarni Narodowej

Na IV Międzynarodowej Wystawie Książki i Sztuki Edytorskiej krajów socjalistycznych w Lipsku duży sukces odniosła Drukarnia Narodowa, uzyskując brązowy medal za album „Malarstwo europejskie w zbiorach polskich”. Drugi brązowy medal zdobyła

Drukarnia Naukowa we Wrocławiu.

Przyznać trzeba, że Drukarnia Narodowa w Krakowie zyskuje coraz to nowe słowa uznania odbiorców zagranicznych. Oto np. przed kilkoma dniami redakcja miesięcznika „Nasza Ojczyzna”, drukowana przez Drukarnię Narodową dla Towarzystwa Łączności z Polonią Zagraniczną nadesłała pismo, w którym czytamy m. in.:

„Milo nam przesłać Panom wyjątki z listów naszych czytelników, którzy coraz częściej podnoszą walory ilustracyjne „Naszej Ojczyzny”. Do pisma dołączono kilkadziesiąt tekstów listów czytelników z USA, Wielkiej Brytanii, Francji, ZSRR, Kanady, Brazylii i in., chwalejących świetną szatę graficzną pisma, kolorowe ilustracje, zdjęcia i plansze, reprodukcje słynne obrazy polskich malarzy.

Założa Drukarni Narodowej wykonuje poważną część swej produkcji na eksport, a wysoka jakość przynosi załóżce nie tylko uznanie lecz także premie. W roku bieżącym oprócz wymienionego już czasopisma „Nasza Ojczyzna” premiowany był też kwartalnik „Polski Handel Zagraniczny” (cztery numery w czterech wersjach językowych), „Polski Eksport — Import”, (2 zeszyty w j. ros.), „Informator Turystyczny” (w pięciu językach), składanki o Krakowie (w pięciu językach) i „Lot” (w dwu językach). Najpoważniejszymi pracami eksportowymi (również premiowanymi) są albumy „Warszawa” (w j. rosyjskim), „Z szachami przez wieki i kraje”, „Król Maciusz I” (po rosyjsku i niemiecku).

Wystawa drzeworytu japońskiego

Jutro o godz. 12 w nowym gmachu Muzeum Narodowego przy al. 3 Maja zostanie otwarta wystawa pt. „Barwny drzeworyt japoński XVII—XX wieku”. 345 pokazanych drzeworytów pochodzi z trzech źródeł: ze zbiorów krakowskiego Muzeum Narodowego, głównie z kolekcji Jasińskiego, drzeworyty późniejsze przysłał japoński komitet do spraw UNESCO, a współczesne przybyły z Tokio przez związek artystów grafików.

Bardzo piękny jest stary drzeworyt uzupełniony jeszcze ryciną książkową, ale prawdziwą rewelacją artystyczną stanowi współczesna grafika. Dla ilustracji epoki wystawa uzupełniona została makatami, ceramiką, figurkami z kości słoniowej. Katalog wystawy, stanowiący coś pośred-

Owczarki alzackie w cenie

Zakład Tresury Psów Służbowych MO w Sułkowicach koło Warszawy dokona na terenie Krakowa zakupu psów rasy owczarki alzackiej w wieku od 1—2 lat. Sprzedawcy winni zgłosić się wraz z czworonogami w dniu 17 bm. o godz. 10 w gmachu przy ul. Mogińskiej 109.

Burzliwe posiedzenie komisji

Nie można powiedzieć, by wczorajsze posiedzenie Komisji Zaopatrzenia Ludności i Produkcji Przemysłowej Rady Narodowej m. Krakowa miało spokojny przebieg. Po długiej i bardzo ożywionej dyskusji członkowie Komisji nie zaopiniowali wniosków przedstawionych przez Komisję do Spraw

Wizyta prof. Langroda

W dniu dzisiejszym przybywa do Krakowa z wizytą na zaproszenie Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. dr Jerzy Langrod — dyrektor Centre National de la Recherche Scientifique w Paryżu, prof. Uniwersytetu w Sarze, wykładowca uniwersyteckich w Luksemburgu, Bolonii i in.

Prof. Langrod wygłosi w auli UJ (Golebka 24) dwa odczyty: W dniu 19 o godz. 17 na temat: „Uwagi o metodzie porównawczej w nauce prawa” i w dniu 21 bm. o godz. 17: „Pomoc techniczna ONZ w zakresie administracji publicznej”.

W zamian za tę wystawę, do której organizację przyczynił się japoński i polski komitet do spraw UNESCO, związek artystów grafików japońskich chce urządzić w Tokio wystawę polskiej grafiki współczesnej. (bz)

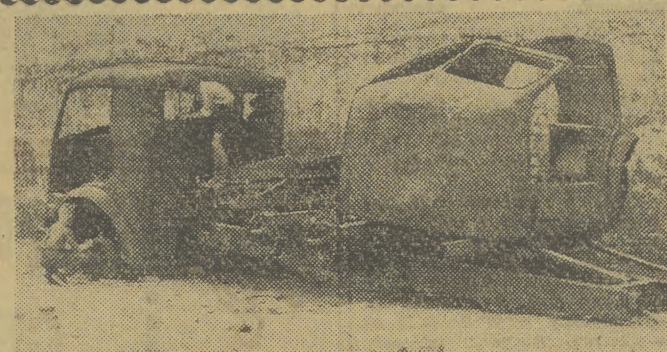
ZPAP i Centralne Biuro Wystaw Artystycznych zapraszają na otwarcie wystawy malarstwa Danuty Leszczyńskiej-Kluzowej, Marii Więckowskiej i Witolda Damasiewicz w dniu 18 bm. o godz. 12 w sali wystawowej w Rmku Głównym 25.

KRAKOWSKI

* Dużą ruchliwość przejawiają niektóre krakowskie teatry. Oto w dniach 16 i 17 października Zespół Teatru Rapsodycznego występuje na zaproszenie dyrekcji Pałacu Młodzieży w Katowicach ze sztuką według Adama Mickiewicza „Pan Tadeusz”. Natomiast Teatr Rozmaitości udaje się w niedzielę do Trzebnicy, gdzie odegra o godz. 19 w sali miejscowego kina francuską komedię Fleursa i Caillaveta pt. „Ładna historia”.

* Adam Bunsch będzie czytał swój nowy dramat w Klubie Literackim (Krupnicza 22) w dniu 18 bm. o godz. 18. W ten sposób rozpoczęła zostanie seria niedzielnych poświęconych teatrowi i dramatu.

* Akcja ulicznej zbiórki surowców wtórnych na FBS dobiega końca. Jako ostatnia przeprowadza zbiórki przed. Zwierzyniec. Mieszkańcy proszeni są o wyłożenie złomu, makulatury i szmat przed swoimi domami 19 i 20 bm. tj. w poniedziałek i wtorek w godzinach popołudniowych.



Owczarki alzackie w cenie

Wydaje się nam, że nie bardzo celowe jest pozostawianie wraku samochodu ciężarowego na ulicy, jak to ma miejsce na Plekarskiej. Stare żelastwo należy oddać na złom, a wtedy z niego będzie jakaś korzyść. Można to uczynić w ramach obecnej zbiórki złomu, z której fundusze pójdą na budowę szkół Tysiąclecia.

Fot. J. Lewicki

Zobaczmy czy naprawdę „Stać nas na to”

W niedzielę w sali Państwowej Filharmonii odbędzie się dwa razy o godz. 16 i 19.30 pokaz mody pod hasłem „Stać nas na to”. Pokaz obejmie stroje damskie, męskie i dziecięce. Wystawcami są krakowskie przedsiębiorstwa odczieżowe, spółdzielnie i indywidualni rzemieślnicy.

Na pokazie demonstrowane będą modele oparte na wskazaniach malarstwa i wiedzy, m. in. suknie z tunika i stroje dla tzw. „super-kobiet”.

Przy sposobności widzowie usłyszą także piosenki Renaty Holm i Cezarego oraz 8-osobowy zespół muzyczny Henryka Konfransjerkę poprowadzi A. Polek.

Niedziela. Godz. 11.30: Program sportowy. 16: Sprawozdanie z meczu w koszykówce: Legia Warszawa — Tatrzan Ostrawa. 17.20: Dla dzieci — Magazyn nr 24. 18.20: PKF. 18.35: „W rocznicę śmierci Chopina”. 19: Dziennik. 19.45: Estrada filmowa. 20: „Ostatnia miłość” film cz. 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18.

Co-Gdzie-Kiedy

Teatry

na sobotę:
SŁOWACKIEGO: godz. 19.15 „Popas króla jegomości”. KLUB ZZZ: 19.15 „Mał Foltasówny”. MODRZEJEWSKIEJ: 19.15 „Gdzie diabeł nie może” (przedst. zamkn.). 19.15 „Huragan na Caine”. KAMERALNY: 19.15 „Skiz”. LUDOWY: 19.15 „Sen srebrny Salomei”. MUZYCZNY: 19.15 „Domek trzech dziewcząt”. TEATR 38: 20.15 „Prof. Taranne”. KOLEJARZA (Bocheńska): 19 „Karnawał w Warszawie”. Pozostałe teatry nieczynne. CYRK „HUMBERTO” (Błonia): godz. 15, 19.

na niedzielę:
SŁOWACKIEGO: godz. 14 „Opowieści Hoffmana”. 19.15 — „Sprytna wdówka”. KLUB ZZZ: 16 „Mał Foltasówny”. MODRZEJEWSKIEJ: 15 „Gdzie diabeł nie może” (przedst. zamkn.). 19.15 „Kapitan z Köpenick”. KAMERALNY: 15 „Wojny trojańskiej nie będzie”. 19.15 „Skiz”. LUDOWY: 19.15 „Sen srebrny Salomei”. RAPSOZYCZNY: 19.15 „Pan Tadeusz” (przedst. zamkn.). GROTESKA: 11 i 16 „Drewniany żołnierz”. TEATR 38: 20.15 „Prof. Taranne”. KOLEJARZA: 15 i 19 „Karnawał w Warszawie”. CYRK „HUMBERTO” (Błonia): godz. 11, 15 i 19.

Kina

na sobotę:
UCIECHA: godz. 15.45, 18, 20.15 „Lotna” (pol.). WANDA: 15.45, 18, 20.15 „Króki we mgle” (ang.). SZTUKA: 15.45, 18, 20.15 „Marynarzu strzeż się” (ang.). WARSZAWA: 15.45, 18, 20.15 „Czarna Carmen” (USA). WOLNOŚĆ: 15.45, 18, 20.30 „Śniegi Kilimandżaro” (USA). WRZOS (Zamojskiego 50): 15.45, 18, 20 „Inspekcja pana Anatola” (pol.). — KRAKUS: 20.15 „Krasnolęski” (18): 15.45, 18 „Gospośia do wszystkich” (USA). ISKIERKA (Zywiecka 44): 17.30, 19.45 „Niemowlę na marnowach” (ang.). ZUCH (Krowoderska 9): 16, 18 „Ania i Mania” (NRF). CHEMIK (Borek Fał): 19 „Czarujące istoty” (fr.). — KULTURA (Rynek Gł. 27): 18 i 20.15 „Chłopiec z gitarą” (radz.). MIKRO (Dzierżyńskiego 5): 17, 19.30 „Stracone złudzenia” (ang.). ROTUNDA (Al. 3-go Maja 5): 15.45, 18 „W rytmie rock and rolla” (ang.). TEĆZA (Praska 52): 18.30 „Cena strachu” — cz. I i II (fr.). ZWIĄZKOWIEC (Grzegorzeczka): 17, 19 „Błękitna strzała” (radz.). MELODIA (Zwierzyniecka 1): 16, 18, 20 „Intrygantka” (aust.). KLEPARZ (Lubelska 27): 15.45, 18, 20.15 „Rzymskie wakacje” (USA). MINIATURA (Franciszkańska 1): 15.15 Program dla dzieci, 17 „Oblatywacz” i in., 18, 20 „Rio Escondido” (meks.). — SYGNAŁ (Ogr. Strzel.): 17.30 „Niebieski ptak” (fr.). GAZOWNIK (Gazowa 21): 17.30 „Dom nad urwiskiem” (węg.).

KINA W NOWEJ HUCIE

SWIT (Os. C-1): 15.45, 18, 20.15 „Louis Armstrong” (USA). MAŁA SALA: 15, 17, 19.30 „Zemsta z grobu” (fr. wł.). ŚWIATOWID (Al. Lenina): 15.45, 18, 20.15 „Ani widu, ani slychu” (fr.). MAŁA SALA: 15, 17, 19 „Wawóz grozy” (rum.). — SPINKS (Majakowskiego 2): 16, 18, 20 „Pierwszy po Bogu” (fr.). BALLADYNA (Grebaliów): 19 „Zbiegowie” (fr.). AKTUALNOŚCI (Pl. Centr.): 15 Program dla dzieci, 16 „Kronika odrodzenia” i in., 17 „Wakacje z gangsterem” (wł.), 19 „Eskadra Nietoperz” (NRD).

na niedzielę:
UCIECHA: godz. 10, 12.15 „W rytmie rock and rolla” (ang.). 15.45, 18, 20.15 „Lotna” (pol.). WANDA: 10, 11.15, 12.30 Program dla dzieci, 15.45, 18, 20.15 „Króki we mgle” (ang.). SZTUKA: 10, 12.15 „Między niebem a ziemią” (CSR). 15.45, 18, 20.15 „Marynarzu strzeż się” (ang.). WARSZAWA: 10, 12 „Zatrzymać wóz H 43-2301” (fr.). 15.45, 18, 20.30 „Czarna Carmen” (USA). WOLNOŚĆ: 10, 12.15, 15.45, 18, 20.30 „Śniegi Kilimandżaro” (USA). WRZOS: 10, 11.15, 12.30 Progr. dla dzieci, 15.45, 18, 20.15 „Inspekcja pana Anatola” (pol.). KRAKUS: 11, 12, 13 „Kasztanka”. 14.45, 17, 19.15 „Gospośia do wszystkich” (USA). ISKIERKA: 11, 12 Program dla dzieci, 15.45, 18, 20.15 „Niemowlę na marnowach” (ang.). ZUCH: 10.30, 11.45 „Dzielne kaczuszkę”. 16, 18 „Ania i Mania” (NRF). CHEMIK: 15, 17 „Czarujące istoty” (fr.). DOM ZOŁNIERZA (Lubicz 48): 12, 14.45, 17.30 „Nocny nałot” (ang.). KULTURA: 18, 20.15 „Chłopiec z gitarą” (radz.). MIKRO: 10, 11.15, 12.30 Progr. dla dzieci, 14.30, 17, 19.30 „Stracone złudzenia”. TEĆZA: 18.30 „Cena strachu” (cz. I i II) (fr.). ZWIĄZKOWIEC: 12 Program dla dzieci, 17, 19 „Błękitna strzała” (radz.). MELODIA: 11, 12.30 Progr. dla dzieci, 16, 18, 20 „Intrygantka” (aust.). KLEPARZ: 10.30,

11.45, 13 Progr. dla dzieci, 15.45, 18, 20.15 „Rzymskie wakacje” (USA). MINIATURA: 10 „Między przyjaciele”, 12, 13, 15 Program dla dzieci, 16, 17 „Oblatywacz” i in., 18, 20 „Rio Escondido” (meks.). SYGNAŁ: 17 „Niebieski ptak” (fr.). GAZOWNIK: 17 „Dom pod urwiskiem” (węg.).

KINA W NOWEJ HUCIE
SWIT: 10, 12 „Skarb” (pol.). 15.45, 18, 20.15 „Louis Armstrong” (USA). MAŁA SALA: 15, 17.15, 19.30 „Zemsta z grobu” (fr. wł.). ŚWIATOWID: 10, 11.15, 12.30 Program dla dzieci, 15.45, 18, 20.15 „Ani widu, ani slychu” (fr.). MAŁA SALA: 15, 17, 19 „Wawóz grozy” (rum.). SPINKS: 10, 11, 12 Progr. dla dzieci, 16, 18, 20 „Pierwszy po Bogu” (fr.). BALLADYNA: 16 Program dla dzieci, 18 „Zbiegowie” (fr.). AKTUALNOŚCI: 10, 11, 12, 14 i 15 Progr. dla dzieci, 16 „Kronika odrodzenia” i in., 17 „Wakacje z gangsterem” (wł.), 18 „Eskadra Nietoperz” (NRD).

Wystawy

Na sobotę i niedzielę
MUZEUM LENINA (Topolowa 8) godz. 10—18. ETNOGRAFICZNE: „Obrzędy i zwyczaje ludowe” (9—15). BRAMA FLORIANSKA: „Dawne warownie Krakowa” (8.30—15 — niedziela 10—14). — DOM SZOŁAYSKICH (Pl. Szczepański 1): Polska sztuka cechowa. PALAC SZTUKI — (Pl. Szczepański 4): „Wystawa Grupy Toruńskiej” oraz „Wystawa grafiki St. Repey”. NARODOWE (ul. św. Jana 19): „Zbiory Czartoryskich”. BIBLIOTEKA PUBL. (Bracka 17): „Wydawnictwa w Polsce Ludowej” — (12—17). NARODOWE (Al. 3-go Maja 1): „Wystawa malarstwa polskiego”. POL. TOW. FOT. GRAF. (Stolarska 9): Wystawa fotografii z Łodzi (17—20, niedziela godz. 10—14). BIBLIOTEKA JAGIELLOŃSKA: Wystawa z cenniejszych zbiorów BJ (9—14) (w niedzielę nieczynna).

Dyżury

na sobotę:
CHIRURG: Kopernika 21, POŁOŻNICZY: Kopernika 17, GINEKOLOG: Pradnicka 37. INTERN.: Pradnicka 37. NEUROLOG: Pradnicka 37. OKULIST.: Kopernika 17. GRUZYCZY dla kobiet: Wola Justowska, dla mężczyzn: Pradnicka 80. — POGOT. MILIC. tel. 0-7. STRAŻ POŻ. tel. 0-8. POGOT. RAT. tel. 0-9. NOWA HUTA: POGOT. MIL. tel. 411-15. POGOT. RAT. tel. 423-22. STRAŻ POŻ. tel. 433-33.

na niedzielę:
CHIRURG: Kopernika 40, POŁOŻNICZY: Kopernika 17, GINEKOLOG: Kopernika 23. INTERN.: Kopernika 17. NEUROLOG: Botaniczna 3. OKULIST.: Kopernika 38. GRUZYCZY dla kobiet: Wola Justowska, dla mężczyzn: Pradnicka 80. Pozostałe dyżury bez zmian.

Apłeki

Na sobotę i niedzielę
Dietla 76, Rynek Główny 45, Lubicz 7, Długa 88, Kościuszki 18, Pstrawskiego 27, Nowa Huta: Rutkowskiego 2.

Radio

na sobotę:
17.30: „Kłomb z żółtymi nasturcjami” opow. 18.00: Muzyka, 18.10: Na krakowskim Rynku, 18.35: Muzyka i aktualność, 19.00: Wiadomości, 19.05: Uniwersytet Radiowy, 19.15: Walce Paula Linckea, 19.30: „Małysiakiowie”, 20.00: Koncert, 20.35: Korespondencja z zagranicy, 21.00: Z kraju i ze świata, 21.27: Kronika sport, 21.40: Wrocławski Kwintet Rytm. PR. 22.00: „Rapsodie węgierskie Liszta”, 22.30: „Miłość do magister Biedrowicz” słuch. 23.00: Muzyka tan. 23.50: Wiadomości, 24.00: Muzyka tan.

na niedzielę:

Godz. 6.36: Muzyka, 7.30: Dziennik, 7.40: Koncert, 8.00: Liryki miłosne A. Świrszczyńskiej, 8.20: Melodie tan. 8.30: Wiadomości, 8.50: „Radio-problemy”, 9.00: Fel. Wasilewskiego, 9.15: Muzyka, 9.25: Kronika studencka, 10.20: Fel. literacki, 10.30: „Nowe nagrania”, 11.00: „Bajka Pienińska” fragm. poematu J. Zagórskiego, 11.30: Muzyka ludowa, 12.04: Wiadomości, 12.10: Poranek symfoniczny, 13.10: „Obliczamy niewidzialne planety”, 13.30: Spółdzielnia Satyryczna, 13.50: Koncert zyczeń, 15.00: Dla dzieci bań pt. „Obrzymi-moludy”, 16.03: Wyniki Lajkonika, 16.10: „Kryzys dramaturgi czy porażka metafory” fel. 16.20: Koncert chopinowski, 17.00: Wiadomości, 17.05: Koresp. z zagranicy, 17.20: Podwieczorek przy mikrofonie, 18.50: Kwartet Torry Gibbs, 19.00: Wiadomości, 19.05: Śpiewa „Śląsk”, 19.20: Scena polska: N. Morozowiczowa, 20.00: Sekstet PR. 20.30: Rewia piosenek, 21.00: Dziennik, 21.26: Wiadomości sport, 21.30: Proszę mówić — słuchamy, 22.00: Wiadomości sport, 22.40: 15-ka Radiowa, 23.00: Muzyka, 23.50: Wiadomości.

Szef kuchni „Centralnej” p. T. Ozóg radzi na obiad

POMIDORY NADZIEWANE
Najpierw — przygotowujemy — nadzienie: gotujemy 10 kg ryżu na pół sypko, dodawszy do niego trochę tłuszczu. Osobno gotujemy w niewielkiej ilości wody 2,5 kg suszonych grzybów, które później drobno posiekamy. Marchew i seler (surowe) trzemy w paski na tarce z grubymi oczkami, a posiekaną cebulę lekko rumienimy i dusimy. Wszystko to razem dobrze mieszamy dodając małe surowe jajo, sól i siekaną zieleninę, jak koper czy pietruszkę. Powstałym w ten sposób farszem napełniamy dojrzałe, twarde pomidory. Aby to uczynić wierzchy pomidorów ścinamy ostrym nożem, usuwamy z nich nasioną, a wnętrze proszemy solą i pieprzem. Napełnione pomidory wkładamy do rondla posmarowanego tłuszczem i podlewamy je odrobiną wody lub wywarem z grzybów. Wstawiamy do piekarnika albo dusimy na małym ogniu. Przyrządzamy następnie sos śmietanowy na jasnej zasmażce i 1/3 części tego sosu polewamy pomidory pod koniec ich zapiekania, a resztą — tuż przed podaniem do stołu. Dobrze również posypać siekanym zielonym koprem. Smacznego!

Z kraju corridy
do
„Tysiaca Jezior“

Jutro na stadionie olimpijskim w Helsinkach

Polska — Finlandia

W dniu jutrzejszym, tj. w niedzielę, na stadionie olimpijskim w Helsinkach odbędzie się międzypaństwowe spotkanie piłkarskie Polska — Finlandia. Mecz ten rozgrywany jest w ramach eliminacji przedolimpijskich, gdzie jak wiemy w grupie z Polską gra Finlandia i NRF (zespół amatorski).

Spotkanie w Helsinkach będzie pierwszym z cyklu eliminacyjnych w tej grupie. Jeszcze w bieżącym sezonie zostanie rozegrane spotkanie rewanżowe, które odbędzie się na Stadionie Śląskim w Chorzowie oraz jeden mecz z drużyną NRF. Rewanżowe spotkanie z amatorskim zespołem NRF odbędzie się w kwietniu przyszłego roku.

PO LOCIE MADRYT — HELSINKI

Drużyna polska po meczu w Madrycie i jedynym odpoczynku, jest już w Helsinkach. Wprawdzie w erze sputników i rakiet księżycowych lot z Hiszpanii do Finlandii to zaledwie spacer, ale nasi chłopcy nie są do tego przyzwyczajeni. Lot z dwoma przesiadkami na ok. 3000 km trasy nie należy do przyjemności, gdy do tego w następnym dniu trzeba wyjść na boisko i walczyć o zwycięstwo.

TRZEBA WALCZYĆ

Po niezłej grze w Hiszpanii (bo przegrana w Madrycie 0:3 nie była klęską) opinia sportowa w

Pierwszy występ koszykarek AZS

Już jutro rozpoczynają się rozgrywki w II lidze koszykówek kobiet. Z zespołów krakowskich na „pierwszy ogień“ idą koszykarki AZS, które rozegrają w Krakowie mecz z AZS Łódź. Spotkanie Polonia Bytom — Olsza zostało przełożone na termin późniejszy ze względu na udział zawodniczek Olszy — Twardosz w mistrzostwach świata w Moskwie, a Drabówny w rep. CRZZ, która przebywa na tournée w NRD.

Krakowskie akademickie czeka trudne zadanie, gdyż w ubiegłym roku ich łódzkie koleżanki zajęły o 2 miejsca wyższą lokatę w tabeli rozgrywek. Niemniej sądzimy, że własna widowna, zdopinguje koszykarki AZS do maksymalnego wysiłku i pierwsze punkty mistrzowskie pozostaną w Krakowie.

Przy sposobności dowiedziałem się, że miał urlop w pierwszej połowie sierpnia, co moim zdaniem, wyklucza możliwość popełnienia zbrodni w Churston. Z kolei przechodzimy do morderstwa w Churston, i od razu trafiamy na grunt nieporównanie bardziej obiecujący. Sir Cecil Clarke był bardzo bogatym człowiekiem. Kto miał odtąd jego majątek? Umierającej żonie zapewnił dożywocie. Majątek miał przejść w ręce jego brata, Franklina.

Poirot z wolna odwracał głowę, aż wreszcie oczy jego napotkały wzrok Franklina Clarke.

— Dzisiaj nie mam już wątpliwości. Człowieka, którego od tak dawna szukałem w zakamarkach mózgu, znam osobiście. A.B.C. i Franklin Clarke, to ten sam osobnik! Śmiały, awanturniczy charakter, włóczęgowskie życie, miłość do Anglii objawiająca się w lekkiej niechęci do cudzoziemców. Męska uroda, swobodne zachowanie... Jakąż trudność może sprawić takiemu człowiekowi poznanie dziewczyny z kawiarni? Ale nie na tym koniec. Umysł metodyczny. Przecież Franklin Clarke zrobił tu całą listę naszych zadań pod nagłówkami A.B.C. i tak dalej. Lady Clarke powiedziała, że brat jej męża to w gruncie rzeczy jeszcze chłopiec. Potwierdziły to gusta Franklina Clarke. W jego pokoju znalazłem książkę Lesbite zatytułowaną „Kolejowe Dzieci“. To ostatecznie rozproszyło moje wątpliwości. Odgadłem, że A.B.C. — morderca i autor anonimów — to Franklin Clarke.

Clarke wybuchnął śmiechem.

— Słowo daję, to kapitalne! — zawołał. — Szkoda, że nasz przyjaciel Cust został złapany na gorącym uczynku. Miał na ubraniu plamy krwi, a nóż ukrył w swoim domu. Może nie przyznawać się do zbrodni, ale

echo SPORTOWE

Z mistrzostw świata w koszykówce kobiet

Polska przegrywa z Bułgarią

W piątym dniu mistrzostw świata w koszykówce kobiet rozgrywanych w Moskwie, reprezentantki Polski spotkały się z mistrzyniami Europy — Bułgarią. Jak było do przewidzenia Polki przegrały 43:62 (20:31).

Nasze reprezentantki zagrały słabo. Przez cały mecz prowadziły Bułgarki. Jedynie w 6 min. po przerwie nasze reprezentantki doprowadziły do stanu 40:41. Był to jednak sporadyczny zryw Polek i ostatecznie Bułgarki odniosły wysokie i zasłużone zwycięstwo.

W drużynie polskiej najlepiej zagrała krakowianka — Szostak, a najwięcej punktów zdobyły Olesiewicz — 18 i Roga — 10. Wśród Bułgarek prym wiodła Wojnowa, zdobywczyni 18 pkt.

Poważną część winy za porażkę naszej drużyny ponosi trener Grzechowiak, który, m. in. z uporem trzymał na boisku (słabo grającą już od paru meczów) Bayer-Gruszczyńska.

W pozostałym spotkaniu wczorajszego wieczoru Węgierski pokonały Koreę północną 62:57 (27:31). Dziś zespół Polski gra z Koreą, a jutro spotka się z Jugosławią. Wynik tego meczu, będzie decydującym o czwartej lokacie w mistrzostwach. O pierwsze miejsce walczyć będą reprezentacje ZSRR i Bułgarii, które do tej pory nie doznały porażki.

W telegraficznym skrócie

- Rozegramy w stolicy Anglii międzynarodowy mecz pięściarski Londyn — Nowy Jork (zesp. amatorski) zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 10:10.
- W dalszym ciągu rozgrywanego w Monachium międzynarodowego turnieju hokeja na trawie, NRF wygrała z Anglią 3:1, a Indie pokonały Holandię 3:0.
- Na zawodach lekkoatletycznych w Jalcie zawodnicy radzieccy uzyskali kilka bardzo dobrych rezultatów. M. in. Nina Ponomariewa rzuciła dyskiem 56,18 m. Jest to najlepszy tegoroczny wynik na świecie. Tamara Press w pchnięciu kulą uzyskała 16,84 m, a Ter-Owanesjan skoczył w dal — 7,59 m.



II liga coraz bliżej

Garbarnia gra z Unią i... czeka na wynik meczu

Siemianowiczanka — Skra

W niedzielę rozpoczyna się druga runda piłkarskich rozgrywek eliminacyjnych o awans do II ligi. Cały sportowy Kraków oczekuje od drużyny ludwinowskiej postawy, która umożliwiłaby jej odegranie w eliminacjach decydującej roli. A sytuacja nie jest jeszcze wesoła, ponieważ Siemianowiczanka ma w tej chwili tylko o 1 pkt. mniej od Garbarni, a Skra — 2 pkt. mniej.

Niedzielne pojedynki w III grupie zapowiadają się interesująco. Garbarnia gości u siebie piłkarzy lubelskiej Unii, a Siemianowiczanka gra na własnym boisku ze Skrą.

Garbarnia jest faworytką w meczu z Unią, ale nie wolno z tego wysnuwać wniosku, że musi spotkanie wygrać.

Już niejednokrotnie faworyci przegrywali tylko dlatego, że lekceważyli przeciwnika. Nie tak dawno jak przed dwoma tygodniami Skra wywiodła z Krakowa 1 pkt., chociaż przed meczem wszystkie znaki wskazywały na zwycięstwo Garbarni.

Piłkarze krakowscy przewyższają niedzielnego przeciwnika pod wieloma względami. Mimo to muszą zagrać ambitnie i nie bawić się w superkombinacje pod bramką Unii, szczególnie w pierwszej części meczu, kiedy to zdobytą bramkę liczy się podwójnie.

Do defensywy „garbarzy“ nie mamy większych zastrzeżeń, gdyż wywiązują się dotychczas zadawalająco, chociaż zbyt luźne krycie jest niebezpieczne, gdy napastnicy przeciwnika dysponują większą szybkością od obrońców. Natomiast jeszcze raz zwracamy uwagę napastnikom, aby wykorzystywali szybkie skrzydłowych. Centry z flanki niosą w sobie zarodek bramek, tym bardziej, że trójka napastników umie strzelać. Oby tylko Browarski częściej się na nie (na strzały) decydował, nawet z dalszej odległości. Bawem ciągle szukanie na pozycji Jasiówki i Grabowskiego opóźnia akcje i umożliwia koncentrowanie się obrony przeciwnika.

Pięściarze ligi okręgowej na ring

Dziś i jutro, po dwutygodniowej przerwie, pięściarze krakowskiej ligi okręgowej zmierzają się w kolejnych meczach o mistrzowskie punkty. Najciekawiej zapowiada się pojedynek Olszy z Metalem Tarnów. „Dziesiątka metalowców“ zajmuje obecnie pierwsze miejsce w rozgrywkach z przewagą dwóch punktów nad Olszą.

Pięściarze Wisły, którzy są najpoważniejszymi kandydatami do tytułu mistrzowskiego, stoczyli do tej pory dopiero dwa mecze, zdobywając cztery punkty. Teraz wyjeżdżają do Jaworzna gdzie spotkają się z tamtejszą Victorią.

W pozostałych meczach zmierzają zespoły Cracovii z Unią Oświęcim i Hutnika Ib z Wandą. (ks)

W chwili gdy wynik meczu krakowskiego będzie przesądzony (ewentualnie na korzyść Garbarni, rozdziwiona się telefony do Siemianowic. Bawem od wyniku spotkania Siemianowiczanka — Skra będzie zależał „samopoczucie“ krakowian przed dalszymi meczami.

W pozostałych grupach rozgrywek o awans do II ligi weszły także w decydującą fazę. W jutrzejszych spotkaniach zmierzają się: Pogoń Barlinek — Warmia, Bałtyk — Stal Włocławek, Unia Górzów — Pafawag, Polonia Poznań — Lotnik, Polonia Nysa — Wawel Wirek oraz Stal Stalowa Wola — Włókniarz Pabianice. (STAR)

Dokąd pójdziemy?

Dziś

PIŁKA NOŻNA
Godz. 15. Stadion Cracovii: Kraków — Brno (Spotkanie międzynarodowe)

KOSZYKÓWKA
Godz. 16.45. Sala WKKF: Korona — Polonia Przemysł Godz. 18.30. Hala Wawelu: WKS Wawel — Czujaw Przemysł

(Spotkania drużyn męskich o mistrzostwo ligi międzyokręgowej)

BOKS
Godz. 19. Hala Hutnika: Hutnik Ib — Wanda (O mistrzostwo ligi okręgowej)

Jutro

KOSZYKÓWKA
Godz. 11. Sala WKKF: AZS Kraków — AZS Łódź (Spotkania drużyn kobiecych o mistrzostwo II ligi)

Godz. 11. Hala Wawelu: WKS Wawel — Polonia Przemysł

Godz. 12.30. Sala WKKF: Korona — Czujaw Przemysł (Spotkania drużyn męskich o mistrzostwo ligi międzyokręgowej)

BOKS
Godz. 11. Hala Hutnika: Hutnik — Zawisza Bydgoszcz (O mistrzostwo II ligi)

Godz. 11.30. Sala Olszy: KKS Olsza — Metal Tarnów Godz. 17. Sala Olszy: Cracovia — Unia Oświęcim (Spotkanie o mistrzostwo ligi okręgowej)

ZUZEL
Godz. 14.30. Tor Cracovii: Cracovia — Unia Tarnów (Zawody towarzyskie)

PIŁKA NOŻNA
Godz. 11. Boisko Cracovii: Cracovia — Korona (Spotkanie towarzyskie)

Godz. 15. Stadion Garbarni: Garbarnia — Unia Lublin (Spotkanie eliminacyjne o awans do II ligi)

AGATHA CHRISTIE

ABC PRZEKŁAD WANDY DEHNEL

— Myli się pan — przerwał Poirot. — Właśnie, że się przyznaje.
— Co?! — Clarke był naprawdę zdziwiony.
— Przyznaje się — powiedział cicho Poirot. — Podczas rozmowy z nim dowiedziałem się, że Cust naprawdę wierzy w swoją winę.
— Ale nawet to nie wystarczy panu Poirot — rzucił cierpko Clarke.

— Nie. Gdyż podczas tej samej rozmowy stwierdziłem niewątpliwie, że Cust nie może być winien. Nie ma ani odwagi, ani przedsiębiorczości, ani, że się tak wyrażę, mózgu stosownego do takiego planu. Przez cały czas dociekałem moich zdawałem sobie sprawę z dwoistości natury mordercy. Teraz widzę, na czym ta dwoistość polega. W zbrodni zamieszanych było dwóch ludzi: prawdziwy morderca — przebiegły, pomysłowy i śmiały oraz rzekomy morderca — głupi, chwiejny i łatwo ulegający sugestiom. Sugestia! To właśnie słowo wyjaśniające tajemnicę Custa. Nie wystarczyło panu, panie Clarke, obmyślić plan, w którym seria miała odwrócić uwagę od poszczególnego wydarzenia. Musiał pan również znaleźć kozła ofiarnego. Mam wrażenie, że pomysł zrodził się w pana głowie z okazji przypadkowego spotkania w kawiarni z dziwnym osobnikiem o pompatycznych imionach. W tym okresie

76) zastanawiał się pan głęboko nad rozmaitymi sposobami usunięcia brata.

— Ciekawe, dlaczego miałbym go chcieć usunąć? — Bo poważnie obawiał się pan o przyszłość. Nie wiem, czy pan zdaje sobie z tego sprawę, panie Clarke, ale oddał mi się pan w ręce, w chwili, kiedy pokazał mi pan list pisany przez sir Cecila. Z listu tego jasno wynikało jego wielkie zainteresowanie osobą panny Tory Grey. Mogło to być naturalnie zainteresowanie czysto ojcowskie, albo też sir Cecil chciał po prostu wierzyć w taki właśnie rodzaj zainteresowania. W każdym razie istniały bardzo poważne obawy, że w przypadku śmierci pana bratowej sir Cecil zwróci się ku tej pięknej dziewczynie, szukając zrazu tylko pociechy i współczucia w swoim osamotnieniu. Ale takie stosunki, zwłaszcza u starszych panów, bardzo często kończą się małżeństwem. Obawy pana były tym większe, że znał pan pannę Grey. Jest pan niewątpliwie doskonałym, choć może nieco cynicznym sędzią ludzkich charakterów. Orzekł pan, nie wiem, słusznie, czy niesłusznie, że panna Grey jest typem kobiety, która za wszelką cenę chce zrobić karierę. Nie wątpił pan, że skwapliwie skorzysta ze sposobności zostania lady Clarke. Pański brat był wyjątkowo zdrowy i silny, jak na swój wiek. Wraz z małżeństwem mogły przyjść dzieci, no i spadek by przypadł. Podejrzewam, że przez całe życie uważał się pan za człowieka pokrzywdzonego i zawiedzionego. Liczne podróże po świecie nie przyniosły panu jakiegoś korzyści. Z serca zazdrościł pan bratu majątku.

— Ale do rzeczy. Zastanawiał się nad różnymi planami spotkał pan przypadkowo Custa i wpadł na pewien pomysł. Jego komiczne imiona, epilepsja, okresowe bóle głowy, niepokojąca i zabawna postać zwróciły pańską uwagę na to, że może być narzędziem bardzo panu przydatnym.

(Ciąg dalszy nastąpi)